*Willa włoska — pokój cały zwierciadłami wybity — kobierce — wazony rznięte z lawy, pełne kwiatów — przez okna widać piękną okolicę.*
— KORDIAN *i* WIOLETTA*, młoda i piękna Włoszka*

KORDIAN
PocałunekDuszo! niechaj ci włosy na czole rozgarnę!
Weź mię w twoje ramiona, rozkoszą odkwitnę.
Patrz na mnie! Twoje oczy jasne, skrzące, czarne,
Białka oczu jak perły śnieżystobłękitne.
Gdy rzucasz wzrok omdlony, padam, słabnę, mdleję;
Tak na przesłodkiej róży mrą złote motyle;
A gdy spojrzysz iskrami twych oczu — szaleję!
I ożywam na całą pocałunku chwilę.

WIOLETTA
Puść mię! omdlewam.

KORDIAN
Luba! gdy padasz omdlona,
Odpychając mię falą kołysaną łona,
Wtenczas gdy z rozkwitłego na pół ust koralu
Płomień z niewysłowionym wybłyska wyrazem,
W którym miłość złączyła wszystkie głosy razem,
Dźwięk strun urwanych, wstydu głos i skargę żalu,
Jęk, śmiech dziecka, westchnienie… wtenczas, moja droga,
Ty mię kochasz…

WIOLETTA
Nad życie! Wszak lorda i Boga
Porzuciłam dla ciebie, czyż wątpisz, szalony?